

## Żyją inaczej, eko- społeczność w Brzozówce

data aktualizacji: 2020.06.10 autor: Justyna Napierała



Życie w zgodzie z naturą, rozmowy, warsztaty, wieczory poetyckie, tak upływa czas w Brzozówce. (Justyna Napierała)

**Na razie mieszka siedem osób, docelowo ma być dwadzieścia rodzin, w Brzozówce pod Cielądzem powstała społeczność ekologów i pasjonatów życia w zgodzie z naturą. Pomysłodawcą jest Paweł Fijałkowski, były warszawski radny, który w Brzozówce zamierza uprawiać konopie włókniste.**

**- Od dwóch tygodni stąd się nie ruszam, mieszkam w kopule (niewielki dom z gliny) - mówi w rozmowie z „Głosem”.**

**Raz w tygodniu dojeżdża żona Agnieszka, są przyjaciele: Ewa, Franciszek.**

- Mamy tutaj społeczność dusz, spójność poglądów - mówi Ewa Kumor, poetka.

Niedawno właśnie w kopule odbył się jej wieczór poetycki.

- Mieliśmy zaplanowane kolejne warsztaty, między innymi jak budować domy ekologiczne z gliny, a

nawet wystawę prac Edwarda Dwurnika - mówi Paweł Fijałkowski.

Wszystko przerwała pandemia. Nie można się gromadzić.

- Pomysł powstania osady i fundacji kiełkował od 2010 roku - mówi Fijałkowski.

- Rozmawiałem z inżynierem Wojciechem Brzeskim, który budował i projektował domy w Kongo, z najprostszych i najtańszych materiałów, z drewna, gliny, kamienia. Powstawały w ten sposób szkoły, przychodnie domy.

Okazało się, że jak dbamy o nie i stosujemy się do zaleceń architekta, to są one trwałe.

Zaczęło się poszukiwanie miejsca do realizacji pomysłu.

- Przejrzałem około tysiąc lokalizacji, w województwie łódzkim i mazowieckim. Chciałem, żeby było z daleka od miasta, w spokoju, no i trafiliśmy idealnie, do Brzozówki - dodaje pomysłodawca eko-osady.

- Powstały pierwsze domy, przyjeżdżają chętni, ale od pomysłu do realizacji droga jest daleka - dodaje.

Tutaj zamieszka pani Ela na emeryturze już w wakacje, tutaj żyje czteroosobowa rodzina, wskazuje Paweł Fijałkowski.

On sam ma do dyspozycji kilka hektarów dla fundacji, odbywają się spotkania, jest amfiteatr, plaża, miejsce wystaw.

- Wie pani chciałem uciec z Warszawy, mieszkałem przy stacji Metro Politechnika, gwar, zgiełk, potrzebowałem spokoju, byłem radnym Warszawy, handlowcem, ale chciałem do natury - mówi.

Pierwsza myśl przed pamiętnym 2010 rokiem, o podobnej społeczności pojawiła się u Pawła Fijałkowskiego w wieku nieco ponad 20 lat, z grupą przyjaciół chcieli budować mieszkania społeczne, ze względów formalnych do tego nie doszło.

Tutaj w Brzozówce życie wygląda zupełnie inaczej, znikają bóle głowy, w ich miejsce pojawia się spokój.

- Leczenie też metodami naturalnymi w systemie holistycznym - podkreśla Ewa Kumor.

Cały organizm działa razem, dlatego należy go traktować jako jedną całość a nie pojedynczy ból.

Fundacja chce uczyć ekologii, naturalnego budownictwa, dbałości o przyrodę.

Źródło: <https://eglos.pl/aktualnosci/item/35876-zyja-inaczej-eko-spolecznosc-w-brzozowce>